

Sygn. akt III USK 301/21

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania D.Z.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.

o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy,  
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 20  
października 2021 r.,

na skutek skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego  
w (...)

z dnia 17 czerwca 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### UZASADNIENIE

Decyzją z 3 października 2017 r. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. (organ rentowy), odmówił D.Z. (wnioskodawca) prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy.

Wnioskodawca zaskarżył powyższą decyzję organu rentowego odwołaniem w całości. Wyrokiem z 25 września 2019 r., V U (...) Sąd Okręgowy w L. zmienił decyzję w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, poczynając od 5 września 2016 r. na trwałe i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że wnioskodawca posiada wyższe wykształcenie, z zawodu jest technikiem administracji i inżynierem zarządzania produkcją. Od 23 lipca 2012 r. wnioskodawca był zatrudniony na stanowisku kierownika zmiany w L..

Do obowiązków wnioskodawcy należało raportowanie z produkcji, wysyłki części wyprodukowanych produktów, wykresów dotyczących absencji, wydajności maszyn. Generalnie miał przydzielony projekt, który wykonywany był na trzech zmianach. Wnioskodawca samodzielnie, jednoosobowo odpowiadał za cały projekt, nie miał zastępców. Podlegali mu odpowiadający za pracę na określonej zmianie mistrzowie i brygadziści (ponadto ok. 200 osób). Na każdej zmianie pracował około 60 maszyn na trzech liniach. Jeśli działo się coś z maszynami, to natychmiast telefonowano w takiej sprawie do wnioskodawcy. On musiał o tym fakcie natychmiast zawiadamiać przełożonego. Z reguły jednak przełożony wnioskodawcy nie odbierał w tym czasie telefonów, pozostawiając konieczność usunięcia problemu wnioskodawcy. Zdarzało się, że takich interwencji było na jednej zmianie nawet 15-20. Ponadto podlegli wnioskodawcy pracownicy zwracali się o interwencję do wnioskodawcy z każdą, nawet prostą do usunięcia, awarią. Zaś on miał obowiązek zgłaszać je zawsze przełożonemu. To powodowało, że nieustannie, nawet przez całą noc musiał być „pod telefonem”, załatwiać problemy i uruchamiać całą procedurę związaną z zawiadamianiem przełożonego. Wnioskodawca w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 7 marca 2016 r. przepracował łącznie 1.694 godzin nadliczbowych. W okresie wakacji wnioskodawca musiał być obecny w pracy po 12 godzin na dobę, we wszystkie soboty i niedziele. Zdarzyło się nawet, że podczas inwentaryzacji w 2016 r. pracował nieprzerwanie 26 godzin. Pracodawca zobowiązywał wnioskodawcę do rozwożenia pracowników, mieszkających w różnych miejscowościach, jeśli pracowali oni wraz z wnioskodawcą w nocy. Nieustannie musiał być dyspozycyjny, nawet w okresie urlopu zobowiązany był do odbierania z firmy telefonów w sprawach awarii czy interweniowania w sprawie odwoływania pracowników z urlopów, których wcześniej udzielił. W okresie zatrudnienia w L. do chwili udaru wnioskodawca był tylko 2 razy na 10-dniowych urloпах. Odczuwał nieustanną presję ze strony przełożonych, którzy wymagali jego absolutnej dyspozycyjności, samodzielnego załatwiania wszystkich spraw związanych z projektem, za który odpowiadał, reagowania na problemy w każdym czasie, nawet kiedy był to jego czas wolny. Musiał swoją pracę wykonywać na hali, gdzie pracowały maszyny, w atmosferze oparów związanych ze spawaniem. Miał przeświadczenie, że jeśli tych wygórowanych wymogów nie spełni zostanie

zwolniony. Pracodawca wymuszał na nim (jak i na innych pracownikach) – aby nie przekraczać norm czasu pracy – wykonywanie wielu dodatkowych zadań na podstawie umów zlecenia. Wnioskodawca w niedzielę 6 marca 2016 r. pracował na zmianie od 15:00, wrócił do domu 7 marca (poniedziałek) około godziny 1:00. Tego samego dnia, rano rozpoczął pracę już o godzinie 6:00. Około godziny 8:00 wnioskodawca zgłosił swoim współpracownikom w biurze, że źle się czuje i nie będzie w stanie uczestniczyć w zebraniu. Po chwili zaczął wymiotować. Kolega z pracy M.K. udzielił mu pierwszej pomocy. Wnioskodawca poprosił kolegę z pracy R.M. o odwiezienie go do domu. Około godziny 9:00 wnioskodawca napisał sms do dyrektora zakładu: „Bardzo słabo się czuję, wymiotowałem w biurze, proszę o urlop na żądanie.” Około godziny 9:10 kolega z pracy odwiózł wnioskodawcę do szpitala. Tam jego stan pogarszał się. Około godziny 13:00 wnioskodawca został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala. Rozpoznano tam udar mózgu. Leczenie szpitalne trwało od 7 marca 2016 r. do 28 października 2016 r., początkowo w Oddziale Neurologii i Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej w L. od 7 marca 2016 r. do 7 kwietnia 2016 r., gdzie stosowano oddech zastępczy, następnie w M. Oddziale Opiekuńczo Leczniczym i Oddziale A. od 7 kwietnia 2016 r. do 16 czerwca 2016 r. gdzie stosowano oddech wspomagany. Po odłączeniu od aparatury leczenie kontynuowano w L. w W. w Oddziale Neurologicznym przez dwa miesiące, gdzie miał założoną rurkę tracheotomijną, następnie został przeniesiony do Oddziału Rehabilitacyjnego, gdzie przebywał do 28 października 2016 r. Zdarzenie z 7 marca 2016 r. zostało przez pracodawcę wnioskodawcy uznane za wypadek przy pracy, spowodowany pracą w godzinach nadliczbowych i rodzajem wykonywanej pracy na stanowisku decyzyjnym i pod wpływem stresu. W protokole powypadkowym, wskazano, że pracował jako kierownik zmiany. U wnioskodawcy rozpoznano: zawał mózdzku i pnia mózgu wywołany przez zakrzep tętnic mózgowych, obrzęk mózgu, stan po odbarczeniu kostno-podtwardówkowym tetraparezę spastyczną, zespół opuszkowy, ostrą niewydolność oddechową, ostrą niewydolność krążenia. Wnioskodawca jest trwale całkowicie niezdolny do pracy bowiem utracił zdolność do jakiegokolwiek pracy, a przyczyną doznanego udaru było narażenie go na pracę w dużej ilości godzin nadliczbowych, w dniu wolne od pracy, w tym w porze nocnej, pracę w stresie, całodobowej dyspozycyjności i mobilności,

w szkodliwych warunkach tzw. „chmury olejowej”. Brak jest jakichkolwiek danych anamnestycznych wskazujących na istnienie u wnioskodawcy przed wypadkiem jakichkolwiek schorzeń. Był osobą całkowicie zdrową, nie chorował na nadciśnienie tętnicze, nie miał zaburzeń rytmu serca, nie stosował żadnych używek. Uprawiał sport, był sprawny. W rodzinie nie występowały udary mózgowie. Nie występowały u niego przed wypadkiem schorzenia kardiologiczne (np. nadciśnienie tętnicze lub arytmia serca), które mogłyby być potencjalna przyczynę udaru mózgu. U wnioskodawcy nie występuje patologia strukturalna serca mogąca pośrednio przyczynić się do wystąpienia udaru mózgu (np. wada zastawkowa lub drożny kanał otworu owalnego). Brak jest dokumentów, które wskazywałyby na patologię układu krzepnięcia, które mogłyby prowadzić do udaru mózgu.

Powołany w sprawie biegły z zakresu medycyny pracy (przemysłowej) uznał, że wnioskodawca z powodu udaru jakiego doznał w dniu 7 marca 2016 r. jest całkowicie niezdolny do pracy od dnia zdarzenia na trwałe. Jednoznacznie i kategorycznie wskazał, że przyczyną udaru wnioskodawcy było narażenie go na pracę w dużej ilości godzin nadliczbowych, w tym w dni wolne od pracy i w porze nocnej, w stresie, całodobowej dyspozycyjności i mobilności, w szkodliwych warunkach tzw. „chmury olejowej”. Podkreślił przy tym, że brak jest danych, by uznać, iż udar jakiego wnioskodawca doznał w dniu 7 marca 2016 r. był schorzeniem samoistnym. Przed tym zdarzeniem wnioskodawca był całkowicie zdrowy, aktywny sportowo, nie miał żadnych dolegliwości czy chorób, w tym przewlekłych, nie stosował żadnych używek. Został bezwarunkowo dopuszczony przez lekarza do pracy. Biegły ten odniósł się również do opinii zespołu biegłych (neurologa, chirurga-ortopedy i internisty), którzy w opinii przedstawili obszerny teoretyczny wywód naukowy w zakresie etiopatologii udarów, przy czym nie wskazując jaka była ewentualnie przyczyna powstania udaru. Zgłaszając w tym zakresie wątpliwości i biorąc pod uwagę szereg możliwych nieprawidłowości w organizacji pracy dotyczących przestrzegania norm czasu pracy, prawa do odpoczynku i ich potencjalnego wpływu na zdrowie wnioskodawcy. W szczególności wskazując roboczo-kardiogenną przyczynę udaru. Ta jednak została wykluczona przez biegłego z zakresu kardiologii. W swej ocenie biegły ten wskazał, że w ocenie kardiologicznej nie można wskazać jednoznacznie czynnika

wewnętrznego ani zewnętrznego, które doprowadziły wnioskodawcę do udaru. Z zebranego wywiadu oraz dokumentacji medycznej nie wynika, by u wnioskodawcy występowały schorzenia kardiologiczne, które mogłyby stanowić potencjalną przyczynę udaru mózgu. Zaś z przedłożonego biegłemu wyniku badania echokardiograficznego nie stwierdzono patologii strukturalnych serca mogących pośrednio przyczynić się do wystąpienia udaru mózgu, nie stwierdził przy tym by u wnioskodawcy występowały patologie układu krzepnięcia, które również należałoby uwzględnić jako tkwiący w organizmie czynnik i które mogłyby doprowadzić do komplikacji neurologicznych w postaci udaru mózgu. W ocenie kardiologa brak jest jakiegokolwiek kardiologicznej przyczyny wewnętrznej, która doprowadziła do wystąpienia u wnioskodawcy udaru mózgu. Zaś w jego ocenie, skoro brak było czynników wewnętrznych, które doprowadziły do udaru mózgu to należałoby rozważyć czy nie były nimi bezpośrednio czy też pośrednio: stan przemęczenia wnioskodawcy i stres.

Sąd Okręgowy podzielił wynikające z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy oraz kardiologii ustalenia stanu faktycznego i wnioski. W tym, co do negatywnej oceny odnoszącej się do opinii zespołu biegłych, którzy uważali, że całkowita niezdolność do pracy wnioskodawcy nie pozostała w związku z wypadkiem przy pracy. Opinie kardiologa i specjalisty z zakresu medycyny pracy były w ocenie Sądu spójne, rzetelne, jasne, szczegółowe, oparte na wszechstronnej analizie danych medycznych, dotyczących stanu zdrowia wnioskodawcy i przyczyn powstania u niego udaru mózgu. Zawierają one wyczerpujące wiadomości niezbędne do merytorycznego rozstrzygnięcia, a ich uzasadnienie stanowi logiczną całość z przeprowadzonymi badaniami i analizą dokumentacji lekarskiej. W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy, uznając wiarygodność opinii biegłych kardiologa i lekarza medycyny pracy stwierdził, że obciążenie wnioskodawcy pracą, spoczywająca na nim odpowiedzialność i długotrwały stres stanowiły przyczynę zewnętrzną, która spowodowała wypadek przy pracy wnioskodawcy, skutkując jego trwałą i całkowitą niezdolnością do pracy.

Apelacja organu rentowego została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 17 czerwca 2020 r., III AUa (...).

Sąd Apelacyjny dopuścił w sprawie dowód z opinii uzupełniającej biegłego z zakresu medycyny pracy, który w sposób pełny odniósł się do zastrzeżeń organu rentowego postawionych w piśmie z 26 lutego 2019 r. stwierdzając, że nawet gdyby przyjąć, że u wnioskodawcy istniały nierozpoznane schorzenia, to jednak bez zaistnienia czynników zewnętrznych takich jak nadmierne obciążanie pracą, nieprzestrzeganie norm czasu pracy, brak odpoczynku oraz narażenie go na pracę w chmurze olejowej do wypadku by nie doszło. Sąd Apelacyjny podzielił wnioski wyrażone w opinii biegłego sądnego z zakresu medycyny pracy wyrażone zarówno w opinii głównej jak i w opinii uzupełniającej. W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, uzupełniony na etapie postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny orzekł, że istniał związek przyczynowy między rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich była ona świadczona a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia wnioskodawcy, co wprost wynika z opinii biegłych, które uznane zostały za wiarygodne. Towarzyszący zaś wykonywaniu pracy nadmierny wysiłek, którego kulminacja nastąpiła w nocy z 6/7 marca 2016 r. wobec nieprzestrzegania norm czasu pracy musi być uznany za istotne ogniwo w łańcuchu przyczynowo-skutkowym prowadzącym w efekcie do udaru, który należało uznać za wypadek przy pracy.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na przesłance występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego: czy praca w godzinach nadliczbowych, w tym porze nocnej, praca w stresie, całodobowej dyspozycyjności i mobilności może stanowić przyczynę zewnętrzną ujawnionej w trakcie wykonywania pracy choroby, w sytuacji, gdy w takich warunkach pracownik wykonywał pracę przez wiele lat i w sytuacji, gdy takie warunki pracy są przypisane do danego stanowiska pracy. Ponadto czy każde ujawnienie się choroby w czasie wykonywania obowiązków pracowniczych spełnia przesłanki wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1773 ze zm., dalej jako ustawa wypadkowa).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania organ rentowy zmierza w istocie do wykazania, że nadmierne obciążenie pracownika obowiązkami pracowniczymi pozostaje bez związku z nagłym pogorszeniem się stanu zdrowia wnioskodawcy i nie może zostać uznane za wypadek przy pracy, mimo uznania przez pracodawcę zdarzenia z 7 marca 2016 r. za wypadek przy pracy oraz opinii biegłych, w tym opinii uzupełniającej, która stanowiła podstawę do wydania zaskarżonego orzeczenia Sądu Apelacyjnego, z której wynika jednoznacznie, że bez obciążenia wnioskodawcy taką ilością obowiązków pracowniczych u wnioskodawcy nie wystąpiłyby takie zjawiska chorobowe.

Sąd Najwyższy zwraca ponadto uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się na cechy wypadku przy pracy, a mianowicie: 1) przyczyna wypadku nie musi być jedna, lecz w katalogu przyczyn zdarzenia przyczyny zewnętrzne mogą występować obok przyczyn wewnętrznych; 2) przyczyny zewnętrzne to nie tylko siły przyrody, narzędzia i maszyny oraz działania innych osób, ale także sama praca i towarzyszący jej wysiłek; 3) co do owej pracy – chodzi nie tylko o jakieś nadzwyczajne, złecone pracownikowi w danym dniu zadania lub nietypowe warunki ich realizacji, ale także o zwykłe codzienne czynności pracownicze; 4) nadmierność wysiłku pracownika przy wykonywaniu pracy nie podlega ocenie z punktu widzenia ogólnych norm odporności, dotyczących przeciętnego, zdrowego człowieka, ale powinna być odnoszona do indywidualnych właściwości psychofizycznych danej osoby i to w konkretnym dniu pracy. Co więcej w świetle art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, dla przypisania zdarzeniu znamion wypadku przy pracy istotne jest obiektywne istnienie związku przyczynowego między rodzajem wykonywanej pracy i warunkami, w jakich jest ona świadczona, a gwałtownym pogorszeniem stanu zdrowia poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2018 r., III PK 45/17, LEX nr 2553861).

Z powołanego powyżej stanowiska wynika, że za wypadek przy pracy może być uznane wykonywanie typowych, codziennych czynności pracowniczych, jeżeli istnieje związek przyczynowy między warunkami świadczenia tej pracy, a nagłym pogorszeniem się stanu zdrowia pracownika. W niniejszej sprawie mamy do czynienia właśnie z taką sytuacją, gdyż z uwagi na organizację pracy u pracodawcy wnioskodawca, który wcześniej był człowiekiem zdrowym, doświadczył nagłego pogorszenia się stanu jego zdrowia w miejscu pracy, które spowodowało u niego całkowitą niezdolność do pracy. O związku trybu pracy z udarem, jakiego doświadczył wnioskodawca przesądził lekarz specjalista medycyny pracy, który w opinii uzupełniającej, wydanej w ramach postępowania apelacyjnego jasno stwierdził, że gdyby wnioskodawca nie był w sposób nadmierny obciążony pracą, to nie doszłoby u niego do udaru mózgu. W tych okolicznościach, z uwagi na wykazanie, że Sądy *meriti* prawidłowo uznały zdarzenia z 7 marca 2016 r. za wypadek przy pracy, nie ma podstaw do przyjęcia skargi celem jej merytorycznego rozpoznania.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

as